

H. Pilejczykowa:

Nie rezygnuję

Głos Zamechu 27.03.71

z poprawienia rekordów

Nasza rozmowa z p. Heleną **PILEJCZYK** obraca się oczywiście wokół zakończonego już sezonu łyżwiarskiego. — Jak pani ocenia swoje występy?

— I dobrze i źle. Początek sezonu miałam bac-

se udziału w Mistrzostwach Europy i Mistrzostwach Świata.

Tym niemniej sędzę, że mogłabym przygotować się na Mistrzostwa Europy, gdyby kalendarz moich startów był lepiej pomyś-



dzo dobry. Bilam rekordy, dystansowałam rywalki, zdobyłam mistrzostwo Polski. Spodziewano się więc, że wysoką formę utrzymam przez cały sezon. Niestety, szczytu z Mistrzostw Polski nie umiałam powtórzyć w drugiej części sezonu.

Ale też od samego początku, to znaczy od jesieni, nastawiałam się na wyzłifowanie formy na Mistrzostwa Polski. Nie byłam objęta centralnym szkoleniem, nie przypuszczałam więc, że mam szan-

lany. Pomiedzy Mistrzostwami Polski a Mistrzostwami Europy nie miałam ani jednej ostrzejszej próby.

Dwutygodniowy obóz na sztucznym torze w Holandii nie mógł zastąpić startów, bo ja dla podtrzymania formy muszę mieć okazję do walki. Potem przyszły wojaże przez Warszawę i Elbląg do Leningradu, tak, że formę zgubiłam definitywnie. Na Mistrzostwach Europy byłam cieniem samej siebie — nie ma co ukrywać.

— Parę uwag o rywalkach — oczywiście krajowych.

— Bardzo duży postęp zrobiła Troicka. Jeżeli utrzyma się na tej drodze, to może stać się zawodniczką formatu światowego. Bachleda to sprinterka, natomiast z naszych elbląskich zawodniczek prawidłowo rozwija się Rysiówna.

— Plany?

— Chciałabym startować jeszcze w przyszłym roku. Wiem, jakie błędy popełniłam przygotowując się do sezonu tegorocznego. Obserwowałam też światową czołówkę i mam pełną świadomość co trzeba robić, żeby uzyskiwać wysokie wyniki. Nie rezygnuję z poprawienia rekordów.

W przyszłym roku przypada 20-lecie mojej kariery sportowej. Na tym zakończę. Potem wezmę się za trenerkę — obojętne czy to będą chłopcy czy dziewczęta. Pochodzę po szkołach, popatrzę, poszukam talentów. Zakaszę rękawy i do roboty. Na czekanie przy obecnym poziomie wyczynu nie można sobie pozwolić.